

— „WYBORY” 85 —

— "wyscig, w którym udział
bierze jeden tylko koń"

Attlee/Dżilas

Opracował : W. Wolny

C Z Y T E L N I K U ! : Broszura ta jest własnością Polski, tej prawdziwej, od Kremla niezależnej, przez żadnego Urbana nie reprezentowanej. Twoim obowiązkiem moralnym jest spowodowanie, aby krążyła, a na parę miesięcy, najpóźniej tygodni przed "wyborami" trafiła do rąk kogoś /lub z powrotem Twoich własnych/, kto ją potnie na ulotki i zdobędzie się na odwagę, by tak niewielką ich ilość rozkleić, rozłożyć, rozrzucić w miejscach publicznych tak, by mogli przeczytać i Ci, którzy nie mają kontaktu z obiegiem prasy niezależnej. Jeżeli któraś z ulotek nie będzie odpowiadała poglądom rozprowadzającego je - niech ją usunie.

NIEZALEŻNA OFICyna WYDAWNICZA W LESIE LIŚCIASTYM

E
1 9 8 5

Żadne prawa
autorskie nie strzeżone. Powielanie dozwolone i zalecane.

Broszura bezpłatna,
ale wolne datki na zwrot kosztów -
mile widziane.

"Katolicy mogą głosować tylko na takie osoby, listy i programy wyborcze, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce i moralności. Katolicy nie mogą oddawać swych głosów na kandydatów z takich list, których programy lub metody rządzenia są wrogie zdrowemu rozsądkowi, dobru narodu i państwa, moralności chrześcijańskiej i światopoglądowi katolickiemu".

Jasna Góra, 10 września 1946 r.

POLSKIE POROZUMIENIE NIEPODLEGŁOŚCIOWE O WYBORACH W ROKU 1980:

"Idąc do wyborów wzmacniamy system komunistyczny tylko pośrednio, ale go jednak wzmacniamy. Wzmacniamy go, bo oskabiamy samych siebie - rezygnując ze swobody wyrażania własnej postawy. Wzmacniamy go - bo ulegamy jego moralnemu jadowi. Wzmacniamy go - bo stwarzamy mu pozory legalności.

To prawda, że wybory to tylko farsa - ale udział w tej farsie osmiesza każdego, niszczy nie myślącego i oszukującego obywatela.

To prawda, że od wyników wyborów nie zależy bezpośrednio nic - ale bierny udział w głosowaniu pogłębia nas głębiej w błoto moralne narzuconego ustroju. Człowiek odszukuje część siebie w chwili, gdy świadomie nie wyraża zgody, aby nim manipulowano wbrew jego ludzkiej godności, jego obywatelskim i narodowym interesom".

"Głos", Nr 1-2/80, str. 59.

Z ODEZWY MIĘDZYKŁADOWEGO KOMITETU WSPÓŁPRACY "SOLIDARNOŚĆ":

".... Jednym z najważniejszych efektów narodowego bojkotu głosowania jest to, że odmowa tworzenia pozorów legalności władzy nie zniewalała się sami. Pragnący wolności, dojrzały Naród nie może sam sobie wykuwać kajdan, nawet gdyby wydawały się przez to lżejsze"

Warszawa, 13 grudnia 84

Z wywiadu, /Tygodnik Mazowsze Nr 117,
z dnia 14.02. 1985 r., str. 1 /:

- "Upowszechnia się świadomość, że odmowa udziału w wyborach nie powoduje represji. Jednocześnie stało się jasne, że najlepszą, najczystsza forma protestu jest właśnie bezpośredni bojkot, nie pójdzie do urn. Nie ma już teraz wątpliwości, że żaden inny pomysł, jak np. wynoszenie kartek, nie ma sensu. Myślę, że można się spodziewać bojkotu powyżej 50 %".

- Czy uważasz, że bojkot ma znaczenie nie tylko symboliczne?

- "Tak, i to właśnie bojkot wyborów do Sejmu, Wybory do samorządów lokalnych są w dużym stopniu sprawą wewnętrzną kraju, natomiast Sejm to sprawa międzynarodowa. Niektóre parlamenty protestowały już przy przedłużaniu kadencji. Po demonstracji polskiego społeczeństwa przeciwko fikcji wyborczej, jeżeli uda nam się uzyskać bojkot powyżej 50 %, można spodziewać się protestów przeciwko takim wyborom, takiej ordynacji, takiemu Sejmowi. Nie chcąc podupść w oczach własnych wyborców zachodnie parlamenty właściwie nie będą miały moralnego prawa utrzymywać stosunków z PRL-owskim Sejmem. Może nawet dojść do zerwania kontaktów parlamentarnych typu "okrągły stół".

NIC CI NIE ZROBIĄ, BO NIE PODETNĄ GAŁĘZI NA KTOREJ SIEDZĄ!

Według wiarygodnych obliczeń ośrodków opozycyjnych w Polsce, "wybory" w roku 1984 zbojkotować ma 40 % obywateli.

Czy znasz choć jeden przypadek prześladowania kogoś za to? Z czego wynika ta bierność władzy? Otóż władza mogłaby prześladować niegłosujących, gdyby było ich najwyżej 2 %, no, powiedzmy - 4 %, ale nie 40 %, bo w tych 40 % jest większość tych ludzi w Polsce, którzy władzę utrzymują. Darnostki, awantury z wszelkiego rodzaju "aparatu", jak np. świeccznicy i koleśki Piotrowskiego - ulokowali się głównie wśród głosujących.

Według realnych prognoz, od "wyborów" w tym roku wstrzyma się jeszcze więcej osób, niż w roku ubiegłym. Nie wyolbrzymiaj więc niebezpieczeństwa!

"WYBORY" BEZ ZNACZENIA? - TAK, ALE TWOJE ZACHOWANIE WOBEC NICH MA ZNACZENIE!

Twoje otoczenie, sąsiedzi, rodzina, współpracownicy, a zwłaszcza dzieci - obserwują Cię! Uczestnicząc w "wyborach", które są jednym, wielkim oszustwem, narazasz swoje dobre imię u jednych, a deprawujesz innych. Twoje uczestnictwo wamodzieli tych, którzy robią z Polski więzienie nie do wytrzymania. Pomyśl o przyszłości swoich dzieci i nowych pokoleń Polaków!

Nie myśl, że ten apel dotyczy tylko ludzi "na świeczniku", znanych i cenionych w Twoim środowisku - takich jak ksiądz, dobry lekarz - a nie Ciebie, szlacheckiego jednego z wielu. Nie - prawda! - dla swojego dziecka woła nie jesteś "jednym z wielu"! Tak samo dla Twoich przyjaciół. A inna sprawa, że ci "na świeczniku" powinni się szczególnie pilnować. Oby już nie było w tym roku tego, co w zeszłym: trzech biskupów katolickich wzięli udział w tym oszustwie, a w jednej parafii, zwłaszcza wiejskiej, ludzie zdecydowali się pójść do wyborów - bo ksiądz szedł. Jeśli nawet powtórzy się to gdzieś, nie naśladuj złego przykładu, niezależnie skąd przyjdzie!

MIELI "KACĄ" CI,
KTÓRY GŁOSOWALI W UBIEGŁYM ROKU ...

Czuli się nieswoje między tymi, którzy wybory zbojkotowali. Natomiast niegłosujących aż rozpiekało zadowolenie, że obronili swoją godność!

Głosujący zachowywali się różnie: unikali rozmów na temat minionych wyborów; tłumaczyli się jakimś "realizmem", obawą o stypendium, paszport, emeryturę lub innymi, wysobryzmionymi lub fikcyjnymi zagrożeniami; bezczelnie udawali jakoby też bojkotowali. /Często nie wiedząc do dziś, jak ośmielili się, że stał się powszechny nawyk obserwowania "kto poszedł ?"/

Które z tych poniżających zachowań wybrał - był Ty, gdyś jednak zdecydował się głosować ?

DAC ŚWIADECTWO PRAWDZIE !

Z deklaracji V Krajowej Kongregacji Ruchu Światła - Życia, marzec 1980 r. :

"Kto uważa, że może skutecznie, zgodnie ze swoim przekonaniem, wyrazić zaufanie wobec całego systemu rządzącego, jego programu, celu i metod - niech potwierdzi to publicznym aktem uczestnictwa w wyborach. Kto natomiast nie może tego zrobić zgodnie z sumieniem, niech da świadectwo prawdzie w jedyny możliwy sposób - nie uczestnicząc w wyborach".

TAKIE "WYBORY" PRZEJAWEM NIENAWIŚCI
KŁAMACTWA DO NAS !

Trzeba kogoś bardzo nienawidzieć, by zwinąć mu krawiędę - zmuszać do dźgania się nią ! Utrzymywanie wolności społeczeństwa przez narzucenie mu "przodującej roli" grupy mniejszościowej i to sterowanej z zewnątrz, to ogromna dla niego krawiędę. "Wybory" są perfidną formą podziękowania za nią. Nawet w imię chrześcijańskiej pokory nie powinno się dźgać za to, że przez to używała się krawiędę w jego sprawie i nienawidzi.

Bojkot wyborów jest krytyką, która bez wykorzystania krawiędzi, nie jest więc żadną nienawiścią. Niech więc Urban da sobie spokój z narzucaniem "wolności nienawidzi" dp. księdzu Jerzemu Popiełuszkowi, który wyjechał z kraju - szedł nam pomóc do "urn" w roku 1984.

"CO CESARSKIE CESARZOWI, CO BOSKIE BOGU"
- CZYLI NIECH CHRZESCIJANIN NIE GŁOSUJE! 2

Człowiek należy do tego "co boskie", a "wybory" w PRL nie są niczym innym, jak aktem oddania się państwu, czyli - w języku biblijnym - "cesarzowi".

Ksiądz Józef Wojciechowski /KUL/ tak rozwija tę argumentację:

... "Człowiek został stworzony przez Boga, wyszedł z Jego ręki, która go ukształtowała na swój obraz i podobieństwo. Należy więc do Boga, jest niejako Jego własnością, dlatego nikt i nic nie może traktować człowieka jako swojej własności. Ta prawda o człowieku, szczególnie dzisiaj musi być mocno wypowiedziana, kiedy władza totalitarna traktuje człowieka jak swoją własność, ustalając dla niego "prawa" i takimi obywateli "wolności" dla działań sprzecznych, iż "prawa" to także w jasnej sprzeczności z tym, do czego Bóg powołał człowieka ...

Chrystusowa nauka: "Oddajcie cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga" - pozwala bardzo jasno i precyzyjnie ustalić granice naszej uległości i posłuszeństwa zarówno drugiemu człowiekowi, jak i jakiegokolwiek władzy. Pozwala też określić granice kompetencji każdej władzy. Należy się jej posłuszeństwo tak dalece, dopóki nie traktuje obywatela jako jej własności, dopóki nie chce dla siebie takich prerogatyw, jakie należą się tylko Bogu. Także tak dalece, dopóki władza poprzez organizację życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego i politycznego nie uniemożliwia każdemu z nas swobodnego wyrażenia na wszystkich poziomach życia, treści i postaw wyprzedzających wiarę".

W homilii 27 maja 1984, cytowana wg "Głos" 27-28/84 - też władzy i spedy Autera/.

PO NIEDZIELNEJ MSZY ŚW. - DO "GŁOSOWANIA" ?

Ks. Jerzy Popiełuszko:

... "W dużej mierze sami jesteśmy winni naszemu zniewoleniu, gdy na strachu, albo dla wygodnictwa akceptujemy zło, a nawet głosujemy na mechanizm jego działania. Jedeli z wygodnictwa czy lęku poprzemy mechanizm działania zła, nie mamy wtedy prawa tego zła piętnować, bo my sami stajemy się jego twórcami i pomagamy je zalega - lisować".

... "Chrześcijaнин musi pamiętać, że bóg nie trzeba tylko sprządy Chrystusa za parę srebrników jakiegokolwiek spokoju. Chrześcijaнин sam musi być prawdziwym świadkiem, uczestnikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. I to warteści musi odważnie się upominać dla siebie i innych".

Warszawa, 27 maja 1984 r.

BOJKOT "WYBORÓW" DA POKÓJ CZY NIEPOKÓJ ?

Wszelkie wypowiedzi Jana Pawła II na temat pokoju oparte są na jednej, głównej myśli, że nie należy zadawać się pokojem jako tylko brakiem wojny, czy kłótni. To dobrze, ale to za mało! Pokój trwały i w pełni spełniający wszelkie oczekiwania musi przede wszystkim wynikać z poszanowania godności człowieka i przestrzegania jego niezbywalnych praw. /"Niezbymalnych" - tzn. tych, których od żadnych ludzi nie dostajemy, bo z nimi się rodzimy/.

Każda wojna między krajami, czy wewnętrzną niepokój, np. rewolucję - są wynikiem tego, że ktoś tę godność poniża i te prawa gwałci. Wojna i niepokój są to więc skutki, a owe poniżanie i gwałty - to przyczyny.

Jeśli cokolwiek chcemy uzdrowić w tym kraju, dla nas, czy dla naszych dzieci - usuwajmy przyczyny choroby! Bojkot "wyborów" - tej bezczelnej kpiny z naszego prawa do prawdziwego wybierania sobie sejm i decydowania o własnym losie - to właśnie sięganie do przyczyn.

Niech nie ludzą się czerwoni, że bez żadnych niepokojów będą szczęśliwie zarządzali Polską - więzieniem! Niech nas nie oszukują, że ratują pokój za cenę godności i wolności. Kto tak kalkuluje nie osiąga ani pokoju ani wolności!

GDY ODDASZ SWOJ GŁOS - MOŻESZ GO JUŻ NIGDY NIE ODZYSKAĆ !

Nie tylko Ty, ale i my wszyscy. Zmuszenie do bezwzględnej uległości naszego społeczeństwa to cel czerwonych, radzieckich i polskich. Celowi temu miał służyć 13 grudnia 1981 r., ale nie osiągnięto pełnego sukcesu. Następna, ważniejsza próba - to właśnie te odkładane "wybory" sejmowe. Jeżeli czerwoni zobaczą, że już jesteśmy zastraszeni - osmielą się w kneblowaniu nam ust do końca, jak księdzu Popiełuszce, że byśmy już nawet nie mogli się upominać o nasze niezbywalne prawa - a coś dopiero z nich korzystać !

WYBIERAC MAMY PRAWO, A NIE OBOWIĄZEK !

A już zupełnie nie mamy ani moralnego prawa, ani żadnego obowiązku udawać, że coś wybieramy! Nie dla nas więc to oszustwo rzekomego wybierania komunizmu, gdy wyłączone z wyboru cokolwiek innego.

Gdyby Cię wzywano abyś wszedł pod stół i udawał psa, to byś się oburzył lub uznał to za żart. A wzywanie do udawania wybrany - choć to sprawa ważniejsza - przyjmujesz potulnie i poważnie ?!

Musisz wreszcie powiedzieć "nie" tym, którzy chcą Tobą pomiatać!

IDZIESZ "GŁOSOWAĆ" BO UWAŻASZ, ŻE NA TE WŁADZĘ "NIE MA SILNYCH" ?

3

Dzięki takiemu właśnie pesymizmowi Rosjanie pozwolili nieludzkiej "Władzy Rad" utrwalić się w latach 1917 - 1939. W wyniku takiego pesymizmu Kambodżanie potulnie dali się wymordować aż w 1/3-ciej przez własnych "czerwonych Khmerów", czyli komunistów - i to zaledwie w ciągu 3 lat. Właśnie na taki, paraliżujący nas pesymizm liczą i nasi czerwoni, w nadziei zso-wietyzowania nas.

"Nie ma silnych" ? - Nieprawda! Jesteśmy silni. Silni przewagą liczebną nad naszymi czerwonymi i optymizmem, płynącym z wiary w zwycięstwo praw człowieka. Ale każdą siłę trzeba pielęgnować odpowiednim ćwiczeniem. Bojkot "wyborów" to właśnie okazja takiego ćwiczenia. Nie zmarnujmy jej !

DLACZEGO NIE PÓJDE GŁOSOWAĆ ? - - 5 POWODÓW STEFANA BRATKOWSKIEGO

Po pierwsze nie pójdę dlatego, że jestem legalistą. Władza, która organizuje imprezę 13-tego grudnia 1981-go roku pogwałciła swoją konstytucję dokonując zamachu stanu, powołując się na samowolny dekret, którego Rada Państwa nie miała prawa wydać. Naruszyła wiele artykułów Kodeksu Karnego, wśród nich te o zbrodniach stanu, zagrożone karą śmierci /.../ Jej drogę znaczą trupy pomordowanych, których śmierć nie doczekała się nawet wyjaśnienia /.../

Po drugie nie pójdę dlatego, że nigdy nie zaakceptuję rozwiązywania problemów tego kraju siłą. /.../ czymś trzeba się różnić jednak od epoki kamienia łupanego. Polska nie zesza z drzewa przedwcześnie.

Po trzecie nie pójdę dlatego, że nie jest to ani moja władza, ani moje państwo. Pozbawiono mnie praw obywatelskich jak każdego z nas. Jak każdy z nas nie mam prawa do własnej organizacji zawodowej, nie mam prawa wypowiedzenia się publicznie. Przepisy wydane przez władzę pozwalają funkcjonariuszom aparatu represyjnego najść mój dom w każdej dowolnej chwili, rewidować mnie, aresztować, a nawet bezkarnie w praktyce pobić i zabić. /.../ nie jestem obywatelem, ani nawet poddanym. Jestem po prostu ludzką zwierzęcą, jednym z 35-ciu milionów wyjętych spod prawa na własnej ziemi. Więc niech się dawią sami - beze mnie.

Po czwarte nie pójdę dlatego, że nie będę uczestniczył w uwiarygodnianiu kolejnej lipy /.../

Po piąte wreszcie nie pójdę dlatego, że człowiek spokojnego i rzeczowego - do młodości doprowadza niekompetencja tej władzy. Co robią, to partola. Gospodarkę przemysłową wtrącają w chaos, nad którym utracili wszelką już kontrolę. Rolnictwo podzielił poprostu /.../ Zamiast próbować zagadzenia konfliktów - próbują atakować nawet jaszczkę i Kościół. /.../ I tak jest ze wszystkim. /.../

Głosowanie za nimi byłoby dla mnie głosowaniem na katastrofę, której nie mogłem przyjąć na swoją odpowiedzialność i której - co goręza - nie mam nawet jak powstrzymać. Dlatego - beze mnie!

/Ogłoszone wybrane bez wiedzy i zgody Autora z "Gazety Dąwłkowej" Nr 5/1984/.

BOHATEROWIE KIWANIA PALCEM W BUCIE

W czerwcu 1984 r. bywali i tacy, którzy spokój swego sumienia łączyli z uległością względem komuny - wrzucając do urny kopertę, ale pustą, ze skreśleniami lub papierem toaletowym.

I cóż z tego? Zauważalny przez społeczeństwo może być tylko fakt nie-pójścia! Te wszystkie inne kompromisy pozostają tylko czymś takim, jak kiwanie palcem w bucie. Przecież do otrzymania papieru klozetowego nie przysnęła żadna "komisja wyborcza"! Noż dla Komuny zostaje w tych przypadkach oddany przez to, co istotne, tj. przez samo pójście do lokalu wyborczego. Niczego innego więcej ona nie potrzebuje!

CZERWONYM PRZYJĄD SIĘ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE SĄ MNIEJSZOŚCI!

"Wybory" są "wyborną" okazją, by im przypomnieć, że są w naszym społeczeństwie tylko egotyczna mniejszość. Nie przeszkadzałyby nam - czyli większości - gdyby nie ich ambicja panowania nad nami / sprawowania "przodującej roli", zbierania owoców naszej pracy i decydowania o naszym losie. Najgorsze jest to, że łatwo zapominają kim są, wydaje im się, że są ... właśnie większość!

Bojkotem "wyborów" odpieramy ich z tego złudzenia. Złudzenie to jest niebezpieczne, bo ośmiela ich do siewistygowania nas. Dla skutku tej nikotennej roboty nie jest ważne, czy robią to z własnej, czy obcej inicjatywy, chętnie czy niechętnie - ważne, że to robią. Barania uległość z naszej strony ogłusza im w tym pomaga.

A sprawa nie jest błaha, bo całym jest wykończeniem z nas wszystkiego, co najważniejsze w naszej polskości i w naszej ludzkiej godności. Łaskawie pozwól nam zachować polskie ludowe sposoby picia i kąpieli na estradach i w telewizji, polskie potrawy w restauracjach, awaryj polskich instytucji / przy ścisłym kierownictwie nimi z Kremla / oraz polski język w użytku prywatnym i - do czasu - publicznym. Po to, żeby wydawało się, że wszystko jest w porządku!

Ala nas nie mogą na to nabrać! Ta farsa wyborcza sami sprawowali objaw naszego niezadowolenia - niech więc będzie on czytelny nawet dla najbardziej zadufanego w przemocy nad nami!

IDEJESZ GŁOSOWAĆ NA MARKSIZM?

Kardynał Stefan Wyszyński :

"Musimy być świadomi, że dzisiaj nadzieja rozwiązania problemu proletariatu przez marksizm - błądzi. Ujawia się pełna nieudolność doktryny i okazuje się, że marksizm właściwie odbudowuje kapitalizm uzależniając człowieka od systemu produkcji, a więc ponownie zniewolnicząc go!"

Czerwiec 1980 r.

IDŹ "GŁOSOWAC" ŻEBY UPEWNIĆ RZĄDZĄCYCH, ŻE MOGĄ JUŻ ROBIĆ NASTĘPNE PODWYŻKI CEN! 4

Nie ludźmy się, że te podwyżki wynikają z jakichś "obiektywnych konieczności", "ogólnego kryzysu", czy tego, że wszędzie na świecie szaleje bezrobocie, a tylko w naszym "obozie" nie, /ale za to trzeba napłacić tymi podwyżkami/.

Czas powiedzieć sobie prawdę: te podwyżki wynikają tylko z nieudolności gospodarowania sposobem marksistowsko-leninowskim oraz z imperialnych ambicji komunistów, którzy dla swej obywatelskiej sądy "wyzwolenia" świata z kapitalizmu muszą się zbroić, oczywiście naszym kosztem.

Być może, że od nas zciąża się haracz zbrojeniowy mniej w samej broni, bardziej w butach, odzież, żywności i t.p. - lecz cóż to za różnica?

Je niby musimy uczestniczyć w zbrojeniach dla obrony przed USA? Japończycy, wrogo nastawieni kiedyś do USA o takiej obronie wcale nie myśla i czy jest im źle?

Pójście do głosowania to udawanie, że nic z tego nie rozumiemy. Po co? Żeby ich upewnić że już mogą dokręcać śrubę?

NOJ OJCIEC GŁODOWAŁ - JA MAM CHLEB. POJDE WIEDZ GŁOSOWAĆ, BY WYRAZIC UZNANIE TYM, KTÓREJ MI TEN CHLEB DAJĄ! - ?

Po pierwsze! Nie dają, lecz biorą! Daje polski chłop, którego komunisty przez 41 lat niszcza jako producenta. Z jego trudu i reszty uczciwie pracujących Polaków groździe na zmarowanie, na zbrojenia Związku Radzieckiego, na biurokrację, na tę działość, za którą Płatek, Pietruszka i Piotrowski otrzymali swe kryjące zasługi, na wyczyny "nieznanych sprawców", a któż wie, czy także i nie na takie wyczyny, jak samach na papieża albo jak ludobójstwo w Afganistanie.

Po drugie: Ojciec lub najwyżej dziadek niejednego Twojego rówieśnika, Francuza, Szwajcara czy Szweda - też głodował. Nie dawaj się nabierać komunistom, gdy przypisują sobie jako zasługę to, co wynika z ogólnego ludzkiego postępu cywilizacji. Nie dawaj się nabierać na takie porównywanie poziomu życia: "kiedyś u nas nie było a teraz ...". Trzeba porównywać kraj rządzony przez komunistów z podobnym krajem przez nich nie rządzonym, w tym samym okresie czasu, np. Niemcy Wschodnie z Zachodnimi, Koreę Północną z Południową i t.p. /W chwili rozdziału Korei, Północna - obecnie "ludowa" - była uprzemysłowiona, a Południowa - zacofana, a dziś - Południowa - to "maka Japonia" !/.

Jeżeli więc masz chleb, to nie dajcie właściwie komunistów, ale pomimo niego! Bo niej żyłszy niej nie gorzej niż Finowie, Hiszpanie, Grecy, a może i Francuzi.

DO TYCH CO MOWIĄ: "BOJKOT WYBORÓW? MACIE PRACĘ I JESZCZE WAM ŻŁE?! - SPÓJRZCIE NA BEZRÓBOTNYCH W KAPITALIZMIE!"

Po pierwsze: Z tego, że bojkotem "wyborów" protestujemy przeciwko czemuś w Polsce, wcale nie wynika, że jesteśmy zachwyce- ni wszystkim, co jest poza Polską.

Po drugie: To kłamstwo, że my nie mamy bezrobocia! Też mamy, ale ukryte, w odróżnieniu od bezrobocia jawnego w krajach wolnego rynku. Które jest gorsze na dłuższą metę? Rozważmy to na przykładzie: Jest w jakimś zakładzie praca dla jednego człowieka, a zgłasza się dwóch. W kraju jawnego bezrobocia zostaje do zakładu przyjęty tylko jeden, a drugi - odesłany do domu z zapomogą, a u nas zostają przyjęci obydwaj i ewentualnie kilku następnych, wszyscy w "pełnym wymiarze godzin". Nadmierny czas "pracy" zużywają oni na picie - w najlepszym razie herbaty, omawianie wczorajszych audycji TV, zakupów i t.p. Przy tym dla zwierzchników stwarzają pozory, że są prze- pracowani. W ten sposób wolna siła robocza w ogóle znika! Gdy wreszcie pojawia się możliwość działania, to w kraju bezrobocia jawnego zostaje ona samoczynnie pochwycona natychmiast, a w kraju bezrobocia ukrytego - znarnowana, bo "brak rąk do pracy"! Jakże wyraźnie ten paradoks występuje teraz w Polsce: inwestycje są znikome, a te, co są - ślimaczą się z powodu tegoż pozor- nego "braku rąk". Na dobrą sprawę trzeba by te- raz sprowadzać siłę roboczą! A że nie ma czym zapłacić - najlepsi byłiby jacyś więźniowie. ZSRR rozwiązuje ten problem ogromną liczbą wię- niów własnych i pół-więźniów z Wietnamu. Parao- nowie budowali podobnie

"Kapitalistyczny" wybór jawności bezrobocia ma też i swoje znane wady, ale jest wyborem zła mniejszego, bo chroni przed takim uwięciem star- czym gospodarki.

IDŹ GŁOSOWAĆ - ZA SKROCENIEM ŻYCIA TWOJEGO I TWOICH DZIECI!

Według studiów francuskiego Państwowego In- stytutu Badań Demograficznych w Paryżu, przecięt- na długość życia w ZSRR spadła w latach 1965-80 o 4 lata / "Solidarność" - Tygodnik Mazowiec, Nr 77/1984, str. 4 /.

Tymczasem, średnio w całym świecie długość życia stale rośnie, a to w wyniku rozwoju rol- nictwa, poprawy higieny, osiągnięć medycyny, doskonalenia warunków pracy i ogólnego postępu cywilizacji. Czyżby cywilizacja cofała się w ZSRR?

I tak, i nie. Rozwija się wszędzie tam, gdzie chodzi o zbrojenia i o samych ludzi apa- ratu władzy. Ale tam, gdzie chodzi o przecięt- nego człowieka, tego przypadkowo spotkanego na ulicy - cofa się. Dowodem jest właśnie to skra- canie się jego życia.

Po to naganiają Cię do tych "wyborów", że- byś przez samo swe pójście, przyczynił się do spełnienia w Polsce radzieckich ideałów. Tymcza- sem obrona przed nimi jest obroną życia - i to w znaczeniu dosłownym!

CZY MYŚLISZ, ŻE TEN SOCJALIZM WYCIĄGNIE NAS Z KRYZYSU?

5

Wręcz przeciwnie: stwarza on przeróżne kryzysy, z których nie jest zdolny wydostawać się bez pomocy krajów socjalizmem jeszcze nie dotkniętych.

Przykład takiego kryzysu: stały brak oko- ło 50 milionów ton zboża w ZSRR - kraju, który mógłby być spichlerzem świata. Pożyczka zewne- rzna też już niewiele może dać, nawet taka jak w Polsce - po prawie 1000 dolarów na każdego Polaka.

Jeżeli jakimś "demo-ludowi" kiedykolwiek udawało się przyhamowywać te kryzysy, to tylko w wyniku jakiegoś wycofywania się z zasad socja- lizmu, a nie ich przestrzegania. Np. częściowa reprowaryzacja rolnictwa w Chinach dała nieomal natychmiast wzrost produkcji żywności o 30 %.

Głosując za tym, co nas niszczy - ośmiela- my ludzi, którzy z tego niszczenia żyją. Dajemy im upoważnienie i gwarancję bezkarności. Po co?

GŁOSOWAĆ ZA ZACOFANIEM?

Najwyższy czas, by bez żadnych krętaństw stwierdzić fakt, że ten "postępowy" system, któ- ry rzekomo tyle nam daje,

.... zamknął nam drogę do dobrobytu. Jeśli się nie zgadzasz, to wskaż sensowne przyczyny, dla których nie moglibyśmy mieć dzisiaj stopy ży- ciowej jak np. Austriacy, Norwedzy, Hiszpanie, Południowi Koreańczycy, Chinczyzy z Tajwanu, Fi- nowie i inne narody, gdybyśmy przez te 40 lat mieli gospodarkę normalną, a nie postawioną na głowie przez czerwonych!

.... cofnął nas do czasów jaskiniowych w dzie- dzinie bezpieczeństwa publicznego, bo jak ina- czej ocenić np. rąbanie i katowanie na śmierć niewinnych ludzi, o innych niż władcy poglą- dach, jak np. studenta Stanisława Pyjasa, uczo- nia Grzegorza Przemyka, rolnika Piotra Barto- szczy, księdza Jerzego Popiełuszki, lub niedaw- no - pracownika przemysłowego Aleksandra Hacia /w Lublinie/ i wielu innych?

... cofnął nas o prawie pół tysiąca lat w pozio- mie demokracji; wówczas Sejm Rzeczypospolitej był objawem postępu wyprzedzającego to, co dzia- ło się w innych krajach europejskich. Dziś sejm u nas nie istnieje - zastąpiono go atrapą.

.... zmierza wyraźnie do tego, ażeby z naszej 1000-letniej kultury nie pozostało praktycznie nic, prócz ewentualnie języka, zespołów pieśni i tańca, niektórych zabytków i potraw, takich jak bigos czy kluski śląskie.

Chcesz opowiedzieć się za tym, stale ros- nącym zacofaniem - to idź głosować! Ale nie zdziw się, gdy pewnego dnia będziesz się tłuma- czył przed swoimi dziećmi, że "to tak trzeba było", że "realizm", że "niebezpiecznie było nie pójść", że "to dla ich dobra" ... uzyskując zaledwie zakłose polutowanie, jeśli nie złość!

DO TYCH, KTÓRZY POPRĄ KAŻDĄ AKTUALNĄ WŁADZĘ - BYŁE UNIKNĄC ZAMIESZANIA

To prawda, że zmiana władzy zawsze niesie ze sobą jakieś zamieszanie. Nawet przy zmianie wyraźnie na lepsze, w tym zamieszaniu może coś zmienić się też i na gorsze. W obawie przed tym, niektórzy nie pragną żadnych zmian, mimo że nie są zadowoleni z tego co jest. Ci ludzie są skłonni pójść do "wyborów". Wyobrażają sobie, że bojkot - to dobrowolne ściąganie na siebie tych niekorzystnych zmian, których się boją.

Najwidoczniej nie zdają sobie oni sprawy z tego, że władza komunistów i tak doprowadzi do drastycznych zmian na gorsze, choćby ją i miodem smarować /a nawet tym bardziej wtedy!/. To wynika z jej - sprawdzonej już nie tylko w Polsce - nieprzydatności do współczesnej cywilizacji i potrzeb człowieka.

Natomiast nasz bojkot "wyborów" przyhamuje te niekorzystne zmiany, a to z dwóch powodów jednocześnie:

- bo przykręci on zbytnią pewność siebie poszczególnych ludzi władzy, działających wraz z całym jej aparatem na naszą szkodę,
- bo uczestnicząc w tym bojkocie sami się uodpornimy na przyszłe próby manipulowania nami.

A więc: sam bojkot "wyborów" to jessene nie rewolucja, której można by się bać, a już przyhamuje niekorzystne zmiany, których trzeba się bać!

BOISZ SIĘ, ŻE BOJKOT "WYBORÓW"
MOŻE CIĘ ZA DUŻO KOSZTOWAĆ ?

Jan Paweł II, Częstochowa, 18 czerwca 1983:

"Może czasem sądzić, że Francuzem, Niemcem czy Amerykanem, że ich imię nie jest związane z takim kosztem historii. Że o wiele łatwiej są wolni. Podczas gdy nasza, polska wolność tak bardzo kosztuje."

Nie będę, moi Drodzy, przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to co kosztuje - właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nie kosztowała."

Jan Paweł II, Ryż, 12 lutego 1985:

"Trzeba nam wielkiej siły duchowej. Próba, przez którą przechodzi nasz Naród, właściwie na przestrzeni prawie już dwóch wieków, domaga się wielkiego hartu ducha. Nie jest łatwo być Polakiem. To, co powiedziałem na Jasnej Górze młodzieży, to uważam za prawdę dotyczącą nas wszystkich: warto być Polakiem ... I tak musimy sobie mówić: ponieważ nie jest łatwo - tym bardziej warto."

Ks. Jerzy Popiełuszko, Bytom, 8 października 1984 :

"Obowiązkiem chrześcijanina jest stać przy prawdzie, choćby miała ona wiele kosztować, bo prawda wypowiedziana w słowie - kosztuje. Tylko a plewy się nie płaci. Za pszeniczne ziarno prawdy trzeba czasami zapłacić."

Mogli obydwaj autorzy tych myśli zapłacić a prawdę tak wiele - uszkodzeniami ciała i bólem jeden z nich, a i śmiercią drugi, - a Ty nie ośmielasz zdobyć się na koszt tak mały, a prawdopodobnie żaden? Przecież nawet nie o "prawdę wypowiedzianą w słowie" chodzi w tym bojkocie wyborów, ale tylko o bierne nieskłamanie. A więc - o lezrobienie niczego. I to za wiele dla Ciebie ?

UCZESTNICZĄC W KŁAMSTWIE "WYBORÓW" SAM REZYGNUJESZ ZE SWEJ WOLNOŚCI

6

Ks. Jerzy Popiełuszko:

"Na tym polega w zasadzie nasza niewola, że poddajemy się panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy i nie protestujemy przeciw niemu na codzień. Nie prostujemy go, milczymy lub udajemy, że w nic nie wierzymy. Żyjemy wtedy w zakłamaniu. Odważne świadczenie prawdy jest drogą prowadzącą bezpośrednio do wolności. Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym, nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, nawet w obozie czy w więzieniu."

Październik, 1982 r.

"Zachować godność człowieka to pozostać wewnętrznie wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu. Pozostać sobą - żyć w prawdzie - to jakieś minimum, by nie zamazać w sobie obrazu dziecka Bożego."

Styczeń, 1984 r.

IDZIESZ GŁOSOWAĆ BO SIĘ BOISZ ?

Ksiądz Jerzy Popiełuszko:

"Biała spókoceństwo, którego obywatele nie rządzają się męstwem. Przestają być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami. Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi..."

.... "Naród ginie, gdy brak męstwa, gdy oszukuje siebie mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle, gdy zadawała się tylko półprawdami."

Warszawa, czerwiec 1984 r.

"POJDE NA WYBORY, ALE DALEJ BĘDĘ MYŚLAŁ SWOJE"-?

No i co z tego Twojego ukrytego myślenia, czy nawet odkrywanego czasem kumpłowi, w tajemnicy, przy piwie ?

Tylko postawy okazywane mają jakiegokolwiek znaczenie. Tylko one są Twoimi postawami. Tylko ko nimi pomagasz lub szkodzisz innym. Tylko podług nich będziesz oceniany przez innych, bliskich, dalszych i przez Twoje dzieci.

Ta władza nawet woli takiego, kto spełniając jej wolę źle o niej myśli, niż takiego, kto i w myśli ją popiera. Bo ten pierwszy, dając jej wbrew swym myślom - upadła się, a ludźmi podżymy łatwiej manipulować.

Przecież i tak w tym "sejmie" będą "podjęmowane" decyzje już wcześniej podjęte. Przecież posłowie wysunięci przez PRON nie reprezentują nikogo prócz PRON-u, jednej z agend władzy. Po co ta cała krzykliwa komedia ?

Po co, ażeby Cię poniżyć. Im nie wystarcza, że każdego z nas ubezwłasnowolnili, ale jeszcze chcą, żebyśmy im za to podziękowali. Najwyższy czas, abyśmy ich poznali. Ich znawca, Józef Piłsudski pisał:

"Niewola moskiewskiego typu się różni od wszelkiej innej, że prócz krzywdy i ucisku naród ujarzmiony znosić musi stale upokorzenia. Rząd moskiewski, za przykładem wszystkich despotów Wschodu, lubuje się w zewnętrznych przejawach uległości i pokory, w obrażaniu godności ludzkiej niewolnika. Nie dosyć mu uderzyć nahażają, chce on jeszcze, by uderzony pocałował narzędzie tortury, mało mu powalić przeciwnika, trzeba jeszcze wymierzyć zwyciężonemu policzek".

Zauważ, że jeśli pójdziesz złożyć im ten "pocałunek", przy urnie to zrobisz to z własnej decyzji. Przecież nie przyjdą, nie włożą Ci batów i nie będą poruszać Twoimi nogami. Właśnie ta Twoja własna decyzja będzie ich sukcesem, ważniejszym od tej koperty, którą i tak by wrzucili za Ciebie, albo policzyli za wrzuconą. Będzie sukcesem zkamanie Twojej godności, tym większym, że uczynione Twoimi rękami. Od-tąd będziesz już szabszy moralnie. Łatwiej ulegniesz w następnej próbie, którą przygotowują dla Ciebie w kolejnej sprawie, jeszcze ważniejszej. Aż zupełnie bezwzględnie dasz sobą manipulować.

KOMU POTRZEBNE TE "WYBORY" ?

Z książki "Nowa klasa" Milovana Đilasa, jugosłowiańskiego znawcy *komunistycznej* władzy:

".../ jeśli się nie mylę, Attlee określił kiedyś dowcipnie wybory komunistyczne jako wyścig, w którym udział bierze jeden tylko koń. Choć więc należy postawić pytanie, dlaczego komuniści nie mogą obyć się bez tak kosztownej a pustej od wewnątrz imprezy, jaką są ich parlamenty ? /.../

Decyzje powzięte przez rząd komunistyczny muszą być zatwierdzone przez całą biurokrację partyjną, czyli przez jądro nowej klasy rządzącej. Rząd komunistyczny może sobie pozwolić na niełiczenie się z ogólną opinią publiczną kraju, natomiast czuje się związany ... opinią publiczną wśród komunistów. Wskutek tego, jeśli nawet wybory nie mają dla systemu większego znaczenia, tym niemniej góra partyjna dobiera bardzo starannie kandydatów do parlamentu. W doborze tym pod uwagę bierze się wszelkie możliwe okoliczności, jak np. usługi oddane, funkcje sprawowane zarówno w ruchu, jak i w ogóle w społeczeństwie, zawody i t.p. /.../. Przewodnicy rozdzielają stawa-nie między odpowiadających im członków partii te funkcje parlamentarne, które uważają za najwłaśniejsze dla zapewnienia sobie odpowiednich uchwał. W ten sposób kierownictwo zapewnia sobie szatę legalizmu, jakiej potrzebuje do wytyczenia w imię partii, klasy i ludu".

POZNAC TYCH, Z KTORYMI MAMY DO CZYNNIENIA! 7

"Jeżeli zrobię komuś tak jak on chce, np. ustąpię mu w czymś, to on mi się jakoś wywdzięczy" - to rozumowanie może być słuszne w odniesieniu do poszczególnych osób, nawet do kogoś znanego nam jako komunisty, ale nie do samego komunizmu, ani komunistycznych organizacji czy instytucji.

Bo w tym przypadku wszelkie ustępstwo - choćby czynione z zaparciem samego siebie - jest momentalnie odczytywane jako skąbość i wyzwala agresję względem skąbego.

Jeśli więc ustąpimy partii i rządowi idąc do tych "wyborów", to zaraz doznamy nowych, wzmożonych ataków na rolnictwo indywidualne, na tych nauczycieli, którzy jeszcze ciągle wychowują nasze dzieci a nie deprawują ich, na Kościół, a zwłaszcza na księży odważniejszych, na wydawców prasy podziemnej i t.p. - i na nas wszystkich, poprzez nieskrępowany już, dalszy wzrost cen i dalszy wzrost naszego udziału w zbrojeniu ZSRR.

NIEMCY, KTÓRZY GŁOSOWALI NA HITLERA BYLI WSPÓŁWINNI ZBRODNIOM !

Dotyczy to też i tych, którzy sami, własnoręcznie nikogo nie zamordowali. Wystarczy, że opowiedzieli się za zbrodniczą ideologią. Ideologia jest zbrodnicza, gdy zbrodnie przedstawia swoim wyznawcom jako zasługę, szlachetność.

Tak właśnie, - jako zasługę - pojmują swoją zbrodnię morderca i oprawca księdza Jerzego Popiełuszki, Grzegorz Piotrowski, jak okazało się to na procesie. Wyraził to raz, gdy opowiadał o swojej wierności ideałom komunizmu i drugi raz, gdy swojego głównego błędu dopatrywał się nie gdzie indziej, lecz w tym, że nie zdołał uniknąć procesu - czyli, że spartolił robotę. Można by tych wypowiedzi oskarżonego nie traktować poważnie, gdyby nie to, że oskarży - przed publicznym PRL, łącznie z sędzią PRL wybierał go, uchylając zarzut "niskich pobudek" i sugerowali pośrednio, że właściwie nie zrobił tak bardzo źle, skoro obronił PRL przed księdzem Jerzym, znanym Żobuzem.

Jeśli sięgnąć do filozoficznych podstaw ideologii komunistów, wszystko staje się jasne, bo według nich pojęcia zła, zbrodni, dobra i zasługi czy szlachetności - nie są związane z samymi czynami, ale z celami, którym te czyny służą. Zabicie księdza - to w gruncie rzeczy zasługa, bo przyspiesza postęp komunizmu, służy fikcyjnej "klasie". Zupełnie, jak w ideologii hitlerowskiej: zabicie Żyda było dobre, bo służyło fikcyjnej "rasie" /fikcyjnej w obu przypadkach, bo czyż np. Rakowski i Urban są robotnikami, a Hitler był blondynem ?/.

Po procesie toruńskim już nikt Ci nie uwierzy, że nie wiedziałeś, że ideologia komunistów jest zbrodnicza i że nie wiedziałeś co popierasz idąc do tych "wyborów".

Jeżeli ideologia komunistyczna znowu zawołuje masowymi zbrodniami - czego nie można wykluczyć - to po pójsciu do "wyborów" będziesz oceniany przez społeczeństwo jak ten Niemiec, który głosował na Hitlera.

Po co zabili księdza Jerzego? Po co ujawnili takie kulisy tej zbrodni, jak konferencje służbowe na temat: "Wypchnąć z pociągu, czy porzucić żywcem w starym forcie, spowodować wypadek, czy utopić z "kamulkami" u nóg?"..... Przecież nie musieli niczego ujawniać, tak jak niczego nie ujawnili w przypadku zabicia Stanisława Pyjasa, Piotra Bartoszcze i co najmniej 60-ciu innych ludzi, od studenta do księdza. Po co to wszystko?

Po to, żebyśmy się ich bali! Po to ujawnili szczegóły, żeby nie było wątpliwości, kto zabija i żebyśmy się bali szczegółów ich przemocy. Ta władza wcale nie potrzebuje, żeby ją kochano. Ważniejsze - żeby się jej bano. Oto klucz do zrozumienia tak caratu, jak i dzisiejszego sowietyzmu. Dopiero nasz strach otwiera im możliwości zsowietyzowania nas, czyli wykończenia z naszej kultury, moralności, godności, naszej tożsamości Polaków - zniewolenia nas!

Chcesz w tym pomóc - idź głosować!

"JAKŻE NIE POPRZEC JARUZELSKIEGO, GDY ON ROBI CO MOŻE!"-???

Że niby coś mógł więcej zrobić, jak postawić przed sądem swoich własnych chłopców, gdy ci zabili księdza.

Owszem, mógł zrobić więcej:

- Postawić przed sądem i tych przynajmniej, którzy od 13 grudnia 81 do zabicia księdza Popiełuszki zabili jeszcze 55 osób.

- Nie dopuszczać do takich teatralnych sądów jak w przypadku Grzesia Przemyka i księdza Jerzego. Grzesia zabito służbowo, na wiadomym komisariacie, w wiadomym czasie, a sąd szukał winnych w sanitariuszach, którzy go usiłowali ratować. Jedyną osobą zaarrestowaną w tej sprawie był... adwokat matki zabitego! W przypadku księdza Jerzego sam sędzia /Kujawa/ odpowiadał za oskarżonych, sam prokurator ich bronił i w ten sposób wspólnie ukryli inicjatorów zbrodni, a winę rozdzielali między zabijających i zabijanego. Teatr czy operetka?

- Skończyć z procederem "nieznanych sprawców" którzy nadal zabijają niewygodnych Generałowi - np. /już po śmierci ks. Jerzego/ - Aleksandra Hacia w Lublinie, Krzysztofa Jasieńskiego w Elblągu.

- Skończyć z procederem deprawacji, o którym pisał do Generała prof. Edward Lipiński: "Uskaszeliśmy, że to oficer służby bezpieczeństwa wydał dwóm innym oficerom polecenie wzięcia udziału w zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki. Jakież to przerażający dowód wychowywania ludzi ze służby bezpieczeństwa w atmosferze nienawiści i okrucieństwa. Nikt nie rodzi się mordercą. Także i ci mordercy z aparatu bezpieczeństwa musieli być przez długi czas preparowani, instruowani, przyuczani do bestialstwa. Ale za to ponoszą odpowiedzialność ci, którzy kierują swym złowrogim procesem edukacji".

A więc, idziemy do "wyborów", by poprzeć Jaruzelskiego i jego ludzi?

Lenin, "Dzieła", t. 10, str. 239:

8

"Naukowe pojęcie dyktatury nie oznacza nic innego, jak władzę niczym nie skrzepowaną, nieograniczoną żadnymi prawami, absolutnie żadnymi przepisami, opierającą się bezpośrednio na przemocą. Nic innego, jak to, pojęcie dyktatura nie oznacza."

Trzeba tu wyjaśnić, że Lenin mówiąc o dyktaturze myślał właśnie o systemie, który wprowadzał. W swoim mniemaniu, tymi odrażającymi słowami ... chwalił go.

Ludzie! Nie dajcie się otumaniać! Dlaczego teraz mielibyście pojechać do "wyborów" razem z nim chwalić tę dyktaturę, skoro tyle ofiar ponieśliście - jeśli nie Wy, to Wasi Rodzice - dla przewyciężenia faszyzmu. Przecież była to także dyktatura "niczym nieskrępowana" i "opierająca się bezpośrednio na przemocą"!

Lenin, "Dzieła", t. 31, str. 290:

"Dla komunisty cała etyka sprowadza się do zwartej dyscypliny."

Wobec tego coś się dziwi, że Piotrowski tak spokojnie mówił o wykonywaniu przez siebie zadania polegającego na tym, by ks. Popiełuszkę "zniknąć". Jako komunistę działak etycznie, a tylko spartolenie roboty było naganną. Ludobójcy hitlerowscy w procesie norymberskim też czuli się niewinni: przecież ich czyny wynikały tylko z dyscypliny.

Lenin, "Dzieła", t. 27, str. 150:

"Republika Rad" ma różnić się od republiki burżuazyńskiej przede wszystkim zlikwidowaniem parlamentarizmu jako oddzielenia władzy ustawodawczej od wykonawczej, połączenie ustawodawczej i wykonawczej władzy państwowej, stopnienie w jedno rządzenia i ustawodawstwa"

Otoż mamy to, czego Lenin się domagał: parlamentarizm zlikwidowany, a sejm "stopiony w jedno" z "niczym nieskrępowaną" władzą generałów wojska i policji, dla których uchwała on wszystko, czego tylko sobie zażyczą.

Jeśli z góry bierziesz na swoje sumienie wszelkie zbrodnie, którym ten "sejm" utoruje drogę - idź głosować!

"GŁOSOWANIEM" CHCESZ POPRZEC ICH SEJM ?

"Ich" - to znaczy związku zawodowego pracowników władzy, zwanego PZPR-em /Prócz siebie dopuszczają jeszcze tylko nielicznych, służalczo od nich uzależnionych/.

"Ich" - to znaczy tych, którzy zachowują się, jakby byli właścicielami Polski i Polaków.

"Ich" - to znaczy tych, o których Urban powiedział - przez nieuwagę, ale pierwszy raz zgodnie z prawdą - że "zawsze się wyżywią". Z naszej pracy - oczywiście!

"Ich" - to znaczy też tych, którzy wspierają interesy ZSRR w Polsce. Naszym kosztem - oczywiście!

Zastanów się!!!

WYBORY PRAWDZIWE - OSĄDEM WŁADZY

Is. Zdzisław Wojciechowski /KUL/:

Wybory do jakiegokolwiek organu władzy państwowej są rodzajem sądu obywateli nad tą władzą, czy pojmuje ona dobro wspólne tak, jak większość pojmuje i czy urzeczywistnia to dobro tak, jak tego chce większość obywateli. Nawoływanie do głosowania, ale bez prawa osądu tej władzy jest nieporozumieniem, jest wielką krzywdą czynioną społeczeństwu, które jest podmiotem dobra wspólnego".

/Z homilii 27 maja 1984, cytowane wg "Głos" 27-28/84 - bez wiedzy i zgody Autora/.

ZBOKOTUJ BEZCZELNOŚĆ I CYNIZM !!!

Czas nazwać rzeczy po imieniu tylko bezczelność i cynizm można określić fakt, że dają nam do "wyboru" jedno spośród ... jednego! Do czy to połówki PZPR, ZSL, SD, PAX, czy "bezpартейни" - jeśli są przedstawieni przez PRON, to reprezentują tylko tę jedną, "jedyną słuszną", "postępową" ideologię i praktykę.

Bezczelnym cynizmem rządzących jest udawanie, że PRL to DEMOKRACJA, czyli /z grecka/ - WŁADZA LUDNOŚCI, gdy o wszystkim decydują za nas, a swoją "przodującą rolę" nawet wpisali do konstytucji państwa i nerwowo jej strzegą groźbą eszów radzieckich.

Idąc do "wyborów" jeszcze ich utwierdzimy w tej bezczelności i cynizmie i zachęcimy do gorazszego!

SWOIM "GŁOSOWANIEM" CHCESZ WYRAZIC UZNANIE DLA OPIEKUNICZEGO CHARAKTERU PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO ?

Państwo powinno pomagać obywatelowi, ale tylko w tym, w czym sam nie może sobie pomóc.

Wpychanie się państwa socjalistycznego w "pomocą" w to, co obywatel sam zrobi lepiej - jest pretekstem do ubezwłasnowolnienia tego obywatela.

Niech więc państwo buduje i konserwuje drogi, kieruje pocztą i załatwia inne sprawy, wykraczające poza możliwości obywatela, ale niech trzyma się z dala od organizowania mu związków zawodowych, czy innych zrzeszeń, organizowania mu jego manifestacji ulicznych /np. 1 maja/, podawania marnej herbaty w brudnej szklance w państwowym bufecie, czy też kształtowania światopoglądu. Niech pomoże rolnikowi prywatnemu, ale nie zastępuje go nieudolną działalnością Państwowych Gospodarstw Rolnych. W ostatnich latach w Chinach, częściowy powrót do prywatnego rolnictwa dał w produkcji żywności skok o co najmniej 30 %, a 3-5 % działek przyzagrodowych w ZSRR i NRD daje 30 % żywności/.

Nie dajmy się nabierać na "opiekunczość" państwa socjalistycznego. Nie mamy powodów do dziękowania za nią manifestacją przy "urnach".

NIE DAJMY SIĘ OTUMANIĆ RZĘKOMĄ TRWAŁOŚCIĄ TEGO USTROJU!!

Jan Lityński /z "Solidarność - problemy... Przedświt 1984 r./:

"Coraz częściej spotkać można analizy dowodzące, że system ten wyczerpał już swoje możliwości, że powoli schodzi z areny dziejów. Opierają się one na obserwacji wydarzeń lat ostatnich. Ideologia leninowsko-stalinowska, rewolucyjna, agresywna i zdobywcza, straciła swą atrakcyjność. Zza rewolucyjnych frazesów, zza sloganów o postępie i sprawiedliwości dziejowej wyłania się prawdziwe oblicze imperializmu socjalistycznego, systemu dążącego do opanowania świata podstępem i przemocą. Zaaplikowane z dużym powodzeniem po II wojnie światowej obeszczadzenie całych narodów w Europie Środkowo-wschodniej mieszkanką ideologii i siły, przestało być skuteczne. Działo jeszcze po rewolucji węgierskiej w 1956 r., po "praskiej wiosnie" w roku 1968, lecz okazało się być zbyt słabe w Afganistanie, a następnie w Polsce. Powstańcy afgańscy obalili mit ruchów narodowo-wyzwoleńczych, "Solidarność" zaś zadała ostateczny cios miłowi o robotniczym charakterze systemowi. W krajach zachodnich ruch komunistyczny, pełniący rolę radzieckiej forpoczty znajduje coraz mniejsze poparcie ...

System realnego socjalizmu, będąc gospodarczo nieporadny, nie jest w stanie zaoferować swym potencjalnym sojusznikom w Trzecim Świecie niczego istotnego poza poparciem militarnym. Rosnąca zależność technologiczna od Zachodu, ogromne wydatki na zbrojenia, przy miernych osiągnięciach konsumpcyjnych wywołują poczucie braku perspektyw ludności krajów socjalizmu. I aczkolwiek ruchy ku wolności i ruchy obrony praw człowieka nie osiągnęły, poza Polską, znaczącego poparcia społecznego, wydają się one być ruchami przyszłości."

Jeśli chcemy przyszłość tę przybliżyć - nie dajmy się wtłoczyć w absurd tych "wyborów" na komendę Generała!!

"NIE MAM NIC" PRZECIWKO TYM "WYBOROM", BO GDZIE SĄ WYBORY UCZCIWE? "

Jeżeli przekonuje nas takie myślenie, to tylko z powodu powszechnej dziś w Polsce nieznamomości nowoczesnych systemów rządzenia w państwie demokratycznym, ani nowoczesnych systemów wyłaniania władzy.

Najważniejszy rozwój tych systemów nastąpił dopiero po drugiej wojnie światowej, kiedy my w nim już nie mogliśmy brać udziału. Toteż łatwo nam wmawiać, że np. bogaci kapitaliści zawsze kupują sobie rządzenie. Gdyby tak było, to w krajach kapitalistycznych lewica, np. socjaliści różnych odcieni nigdy nie zdobyłaby zdobyć większości parlamentarnej i władzy, a jednak wielokrotnie ją zdobywali i przez wiele lat w wielu krajach rządzili /np. w Szwecji/. Łatwo też nam wmawiać, że parlamentaryzm to anachronizm - posługując się przykładami Polskiej szlacheckiej, chrześcijańskiego rządu francuskiego /przed De Gaullem/, lub innymi, równie nieaktualnymi przykładami.

Zapoznajmy się z dzisiejszym mechanizmem demokracji, wyborów, parlamentu - w takich krajach jak Francja, USA, Niemcy Zachodnie, Australia, Japonia, Indie, czy nawet /już/ Argentyna - i porównajmy je z "wyborami" w PRL, a wtedy zauważymy, że różnica między demokracją i jej wyborami, a "demokracją ludową" i jej "wyborami" jest taka, jak między krzesłem - i krzesłem elektrycznym!

Towarzysz Rakowski kiedyś bardzo się oburzył na kogoś, kto o panującym w Polsce ustroju napisał "totalitaryzm". W Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN /tom 11, str. 595, Warszawa, 1968 r./ czytamy, że określenie to pochodzi od Mussoliniego, który tak określił sposób swojego rządzenia, nazywany również faszyzmem, oraz że /dosłownie/: "totalitaryzm był systemem władzy państwowej opartej na zasadzie skrajnego centralizmu i na nieograniczonych kompetencjach władzy centralnej, zmierzającej:

- 1/ do rozciągnięcia kontroli nad całością kształtem życia społeczeństwa, zarówno w sferze stosunków politycznych i gospodarczych, jak i działalności kulturalnej;
- 2/ do zniesienia wszelkich nie podporządkowanych jej ruchów i zrzeszeń społecznych;
- 3/ do likwidacji wszelkich form kontroli społecznej nad jej działalnością;
- 4/ do maksymalnego ograniczenia "sfery prywatności" jednostek i swobody kształtowania opinii publicznej."

Skąd my to znamy ? O co tu się oburzać, towarzyszu Rakowski ?! Może o to, że faszyści robiąc to samo nie udawali demokracji, nie "wyswawiali" nas i obywali się bez "wyborów" ?

ZE NIBY TOTALITARYZM KOMUNISTYCZNY JEST ZAGODNIEJSZY OD FASZYSTOWSKIEGO ?

Bo w miejsce hasła "rasy" występuje w nim hasło "klasy" ? To niby jest takie ważne ?

Ważne jest to, że zwolennicy totalitaryzmu, zarówno faszyści, jak i komuniści, uzurpują sobie prawo uzależniania od siebie całego człowieka, tj. jego życia materialnego i duchowego, osobistego i społecznego /"Totus" = całość, stąd "totalitaryzm"/. Jedną różnicą między nimi owszem jest, ale na niekorzyść komunistów: że Hitler pozostawił jeszcze obywateli wolność wyboru miejsca pracy u różnych właścicieli środków produkcji, a komuniści zaganiają wszystkich do jednego pracodawcy - państwa. Reprezentują więc wyższe stadium totalitaryzmu!

Mówisz, że Twoje pójście lub nie pójście do "urny" i tak niczego nie zmienia. Nieprawda! Totalitaryzm komunistyczny w Polsce nie ma niemieckiej sprawności organizacyjnej i dlatego potrzebuje udogodnienia specjalnego: naszej uległości !

"WYBORY" W WOLNYM ŚWIECIE OZNACZAJĄ OKAZJĘ DO WYBORU MIĘDZY PARTIAMI O RÓŻNYCH PROGRAMACH

10

Nic z tego w ustrojach totalitarnych! Np. kanclerz Rzeszy, Adolf Hitler, tak rozstrzygnął tę sprawę w ustawie z dnia 14 lipca 1933 r.:

"Każdy, kto próbuje utrzymać organizację form: innej partii politycznej, albo zawiązać nową partię polityczną - podlega karze ciężkich robót do lat trzech lub więzienia do lat trzech"

A oto, jakby dla uczczenia pięćdziesięciolecia tej ustawy, Przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński podpisał ustawę z dnia 28 lipca 1983 r., która wniósła do Kodeksu Karnego PRL /art. 278, par. 1/ postanowienie:

"Kto bierze udział w związku, którego istnienie, struktura i cel ma pozostać tajemnicą wobec organów państwowych, albo który rozwiązała lub któremu odmówiono zalegalizowania, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech."

A więc kara ta sama, a drobne odstępstwo Jabłońskiego od hitlerowskiego wzoru daje podstawę do jeszcze większego zniewolenia ludności: u Hitlera tylko zakaz partii politycznych, a u Jabłońskiego - w ogóle wszystkich związków, np. zawodowych, co sprawdziło się jeszcze przed tą ustawą ! - na 10-milionowej "Solidarności".

Niech nam prof. Jabłoński, Urban, czy ktośkolwiek z komunistów wyjaśni, dlaczego mamy głosować na totalitaryzm dzisiejszy, gdy potępiamy ten dawniejszy ?

"POJDEĆ POPRZEC JARUZELSKIEGO - ŻEBY NIE ZASTĄPIŁO GO GORSZY" - ?

Jest taki paradoks w polityce, że najbardziej skrajny radykał, starający się o władzę staje się bardziej liberalny po jej uzyskaniu. Starając się o władzę - może bowiem schlebować tylko tym, na których liczy, natomiast już po uzyskaniu jej musi liczyć się bardziej z przeciwnikami, niż ze swoimi, bo tamci bardziej mu zagrażają. Każdy więc rządzący jest liberałem. Lektura dzieł Trockiego wskazuje, że nawet Stalin był przy nim "liberałem".

Bronienie więc "liberała" Jaruzelskiego przed "betonem" Olszowskim czy Siwakiem - to nieperozumienie. Gdyby Olszowski zdobył władzę, automatycznie stałby się "liberałem" i zaraz - jak Jaruzelski - sugerowałby dyskretnie pokój, że trzeba go bronić przed jakimś nowym "betonem".

Przepychanka do najwyższych stózków w tym ustroju jest dla nas bez znaczenia. Jeśli jedni chcą zająć miejsca innych, to dla swoich, a nie naszych korzyści. Nie dajmy się wciągnąć w tę grę; niczego nie mamy w niej do wygrania, a wiele do stracenia, choćby własną godność!

* Patrz - publicystyka Leszka Kożakowskiego.

PRZEZ "WYBORY" - DO NIEWOLNICTWA!
PRZEZ ICH BOJKOT - DO WOLNOŚCI!

Znawca Rosjan, Rosjanin Wasyl Grossman:

"Beslitosne deptanie indywidualizmu ludzkiego było nieodłączną cechą tysiącletniej historii Rosjan. Podczas gdy rozwój Zachodu czerpał soki z rosnących swobód, siłą napędową rozwoju Rosji było rozprzestrzenianie się niewolnictwa". /Z "Wszystko płynie..."/.

Inny "dysydent" radziecki, Andriej Amalrik:

"Żaden ucisk nie byłby skuteczny, gdyby nie istnieli ci, którzy gotowi są mu się poddać. Chciałbym.... aby każdy z mych rodaków zdał sobie sprawę ze znaczenia własnej osobowości..... walka w imię wspólnych interesów" podjęta przez ludzi o psychice niewolniczej może i musi prowadzić do wspólnego niewolnictwa".

Przyjmijmy obydwie te cytaty jako ostrzeżenie. Narody ZSRR, zwłaszcza Rosjanie, uwikłali się w niewolnictwo i na razie nie mogą się z niego wyzwolić.

Po pierwsze: - nie powtarzajmy ich błędów: zgody na własne niewolnictwo

Po drugie - pomóżmy im! Pomóżmy właśnie przykładem bojkotu tych "wyborów". Prędzej czy później przykład ten i podobne ośmieli ich i zgody na niewolnictwo sączą od nas "zewnątrznie" /takie, jakich tak bardzo zabrakło w naszym zrywie wolnościowym 1980-81 roku!

DO NASZYCH PANÓW W ZWIĄZKU Z "WYBORAMI"

Udział w "głosowaniu" ma być Twoją pochwałą dążeń "czerwonych". Do czego oni zmierzają? Najłatwiej odczytać z tego, co już osiągnęli w kraju wzorcowym, gdzie działali dłużej niżeli u nas. Oto wyciąg z raportu Moskiewskiej Grupy Przestrzegania Porozumień Helsińskich w ZSRR z roku 1979:

"Wiele prac wymagających ciężkiego wysiłku fizycznego /budowa dróg, prace budowlane i inne/ wykonują głównie kobiety - z powodu niskich płac i niskiego prestiżu takiej pracy. Widok kobiet pochających po rusztowaniach łascei poźne cementu i kobiet w pomarańczowych kamizelkach z łopatami i łomami w rękach, pracujących na nasy-pach torów kolejowych - należy do najbardziej przykrych obrazów w sowieckiej rzeczywistości".

Uzupełnieniem tego obrazu może być jeszcze - gólna nietrwałość małżeństw w ZSRR, zaburzenie naturalnej proporcji kobiet i mężczyzn na woj, skąd mężczyźni zabierani są do wojska, aparatu przemocy i wszelkich funkcji pilnowania, samk - nięcie tak potrzebnego kobiecie dostępu do religii, ograniczenie jej wpływu na wychowanie swego dziecka na rzecz państwowych instytucji wychowawczych ...

Idąc do "wyborów" ośmielasz tych samych "czerwonych" - choć mówiących po polsku - do przybliżania takiej przyszłości dla Ciebie i Twoich dzieci. Zastanów się, czy to niewielkie ryzyko bojkotu "wyborów", którego się teraz boisz, nie jest ryzykiem mniejszym, niż to, które wynika z pójsicia do "wyborów"?

CZŁONKOW PARTII ZAPRASZAMY
DO SPOŁECZENSTWA NIEGŁOSUJĄCYCH!!

11

Dajesz się uwikłać w tę partyjność. Może wtedy czegoś nie rozumiałeś, może wierzyłeś w pewne hasła, może jeszcze inne były okoliczności. Ale teraz już widać jak na dłoni, że partia to siła sowytyzująca Polskę i Polaków.

Świadomie, czy nie - i ty do tej krzywdy własnego społeczeństwa przykładałeś rękę. Teraz masz okazję zrobić coś, co z powrotem Cię zbliży do tegoż społeczeństwa.

Twoje niepojsicie do "wyborów" będzie miało silniejszy wpływ na władzę niż każdego z nas, bezpartyjnych. Ludzie władzy nie są aż tak odważni, żeby nie liczyć się z sygnałami o niezależności "swoich" w kraju. Nie mogą polegać przecież tylko na "swoich" poza krajem.

A więc skorzystaj z naszego zaproszenia! Że niby - jako partyjny - więcej ryzykujesz? Jeśli nawet to prawda, to trudno: nie trzeba było urodzić się Polakiem! Już od stulaci nie można prawdziwie należeć do polskiego społeczeństwa niczego nie ryzykując ...

W SPRAWIE "WYBORÓW", POD ROZWAGĘ POLSKICH
UKRAINCÓW, BIAŁORUSINÓW I LITWINÓW!

Rozumiemy, że członkowie naszego społeczeństwa nie czujący się Polakami mogą wahać się, jak przyjąć nasze patriotyczno-polskie argumenty za bojkotem tych "wyborów".

Liczne już ośrodki niezależnej, polskiej myśli społecznej i politycznej, jeśli zajmują się sprawami "mniejszości narodowych", przyjmują następujące zasady:

1. Najwyższy czas, by zacząć mówić o tym, co nas dziś może łączyć, a nie o tym, co nas do dziś dzieliło.
2. Przez "my", "nas" - nie trzeba rozumieć władz PRL. Im zawsze zależało i nadal zależy na dzieleniu!
3. W nowym układaniu stosunków liczymy na zmianę pokoleń! Nie sadzamy uczuć ludzi starych, którzy ciężko przeżyli wojnę, ale też krytycznie te uczucia oceniamy.
4. Od naszego dzisiejszego współżycia, tu w Polsce, będą w dużej mierze zależały przyszłe - dobre lub złe - stosunki między Niepodległą Rzeczpospolitą a też Niepodległymi: Ukrainą, Białorusią i Litwą, czyli z jedynymi naszymi naturalnymi sąsiadami od wschodu i północy. A na tym sąsiedztwie powinno nam zależeć, skoro Rosjan jako sąsiadów mamy już dość.
5. Żeby dobre stosunki między wspomnianymi, niepodległymi państwami w ogóle mogły zaistnieć, jak równieś i sama niepodległość - nie wolno wszczynać sporów granicznych! Wszystko jedno skąd się wzięły granice dzisiejsze - muszą zostać. Mogą być tak łatwo przekraczalne jak między Francją i Belgią, ale muszą być tu gdzie są. A więc trzeba opanować wszelkie takie marzenia, jak np. o Wilnie i Lwowie w Polsce lub o Ukrainie po Krakowie!

Te zasady szczególnie dobitnie są reprezentowane przez ośrodki: "Niepodległość", WSN, grupa "Spotkania" /Lublin/ i inne krajowe - konspiracyjne, a z jawnych "Znak", "Wież", "Tygodnik Powszechny", Kluby Inteligencji Katolickiej oraz na emigracji "Kultura" - Paryż, "Aneks" - Londyn.

Kto chce się włączyć do tego dobrego nurtu - wiążącego się z nami, nie może głośować na tych, którzy od przeszło 40-ty lat robią wszystko, ażeby nas poróżnić!